

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4.
Telefon Redakcji 338, Administracji 448, Drukarni 520.
Redaktor przyjmuje od g. 1 — 3 po poł. Administracja
otwarta od g. 9 — 5, w niedzielę i święta od 12 — 1.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośz. i przesyłką 200000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 2000 mk.
w tekście 10000 mk., za tekstem 3000 mk. — W numerach świą-
tecznych oraz z prowincji o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej № 80187.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

UL. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 8.

niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 3-go listopada r. b. zostanie uruchomiony dział

KASETEK OPANCERZONYCH (safes).

Zapisy na kasetki przyjmuje wydział II od dnia 22 b. m. począwszy.

Pierwszeństwo w wynajęciu kasetek posiadają Klienci Banku.

ś † p.

Marja Falewiczówna

córka ś. p. Julji z Żukowskich i Karola Falewiczów, po długich i ciężkich cierpie-
niach zmarła w Balinopolu dnia 23/IX r. b. i pochowana Bujwidzach.
Mszę Ś-tą za spój jej duszy oraz za duszę ś. p. Karola Falewicza jako w bolesną
12-letnią rocznicę odprawi J. Eks. Ks. Biskup Bandurski w swej prywatnej Kaplicy
we wtorek, dn. 23/X r. b. o godz. 10-ej rano.
O czem zawiadamia Rodzina.

Rodzina i krewni wyrażają głębokie podziękowanie wszystkim
tym, którzy oddali ostatnią przysługę w dn. 18 października r. b.
nieodżałowanej ś. p.

Mojeszowi synowi Izaaka DURUNCZY.

Szczegóły sensacyjnego aresztowania.

Domniemany sprawca wybuchu prochowni nazywa się Sruł Kalisch.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o aresztowaniu przez nasze władze bezpieczeństwa na terenie Wileńszczyzny, osobników zamieszanych w wybuchu prochowni w cytadeli warszawskiej. W ciągu dnia wczorajszego udało nam się stwierdzić imię i nazwisko jednego z aresztowanych złooczyńców. Jest to niejaki Sruł Kalisch, stały mieszkaniec m. Warszawy. Aresztowano go w chwili, gdy chciał przedostać się tajnie przez granicę, na terenie powiatu wilejskiego. Po dokonaniu rewizji osobistej, znaleziono przy nim notatki stwierdza-

jące należenie Sruła Kalischa do organizacji komunistycznej. Prócz tego, notes zawierał szereg notatek i znaków tajemniczych, które policji wileńskiej nasunęły poważne przypuszczenia co do udziału w zamachu na prochownię. Stwierdzono następnie, iż Kalisch niezwłocznie po zamachu w sobotę dn. 13-go października wyjechał ku granicy sowieckiej w celu ucieczki do Rosji, pomimo, iż jest stałym mieszkańcem Warszawy. Jak już pisaliśmy, Sruł Kalisch odwieziony został do Warszawy. Dalsze śledztwo w toku.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Prezydent Wojciechowski w Cytadeli.

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się samochodem do Cytadeli w celu obejrzenia miejsca strasznej katastrofy wybuchu prochowni. P. Prezydentowi towarzyszyli z ramienia wojskowości minister spr. wojsk. gen. Szeptycki, dowódca okręgu warszawskiego gen. Konarzewski i dowódca miasta gen. Tuszyński. Po obejrzeniu cytadeli p. Prezydent zwiedził szpital mokotowski i ujazdowski, gdzie znajduje się poważna ilość rannych podczas wybuchu.

Podatki dziś a przed wojną.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się wczoraj konferencja, na której dyrektor departamentu akcyzy i monopolów przedstawił różnicę wpływów podatków przed wojną z obecnymi. Według tego obliczenia państwa zaborcze pobierały na całym obszarze Rzeczypospolitej podatków bezpośrednich i opłat (bez ceł) 277 milionów 304 tys. fr. szwajcarskich, a z podatków pośrednich i monopolów 424 miliony 880 tys. fr. czyli łącznie 705 miljo-

Od Administracji.

Przypominamy naszym prenumeratorom, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc **listopad**.

Równocześnie upraszamy Sz. Prenumeratorów o wyrównanie zaległych opłat, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni **wstrzymać wysyłanie pisma**.

Należność można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80187 na rachunek wydawnictwa „**Dziennik Wileński**“.

nów 184 tys. fr. Obecnie do skarbu wpłynęło za I półrocze podatków bezpośrednich i pośrednich łącznie 93 miliony 150 tys. fr. szw. Jeżeli w drugim półroczu wpłynęła takaż suma, to suma ogólna wynosić będzie zaledwie 27 proc. tego co płaciliśmy przed wojną.

Tak samo jest z poszczególnymi akcyzami. Od litra spirytusu płacono przed wojną 2 1/2 złotego obecnie zaś 1,11 złot.; od kg. cukru zamiast 0,88 zł. płacimy 0,22 zł.

Podstawa budżetu przedwojennego były podatki pośrednie. W Anglii wynosiły one 72,5 proc. wpływów państwowych, we Włoszech 84 proc., we Francji 72,8, w Prusach 64,3 proc.

W Polsce do 1 lipca b. r. pośrednie podatki dały 77 proc. mimo to jednak muszą być podwyższone, ani jeden bowiem artykuł nie jest tak opodatkowany jak przed wojną. Ceny cukru zostały wyznaczone w złotych równych frankowi szwajcarskiemu, a Ministerstwo skarbu zezwoliło na kalkulacje w złotych pod tym warunkiem, że ceny u nas będą o 20 proc. niższe niż zagranicą.

Gdyby zostały utrzymane ceny dawne przestałyby się opłacać plantacje buraków i groziłyby nam zupełny brak cukru.

Fałszywe pogłoski.

Podziemna agitacja dąży do zachwiania zaufania zagranicy w pokojowe stosunki Polski z sąsiadami i do sparaliżowania reformy finansowej naszego państwa. Rozsiewane są w ostatnich dniach alarmujące pogłoski o rzekomym zachmurzeniu się horyzontu politycznego wskutek przygotowań wojennych, jakoby dokonywanych przez Polskę i Sowiety. „Gazeta Warszawska“ pisząc o tem dodaje. Zbyteczną jest rzeczą dowodzić, że ani krzty prawdy niema w tych niepokojących nieświadomym tłum pogłoskach, ale z całą siłą należy napiętnować tego rodzaju akcję gdyż jest to akcja a nie plotkarstwo, prowadzone przez wrogi państwu żywioly.

Ujednostajnie systemu kierownictwa kolejami państwowymi.

W najbliższych dniach zostanie wprowadzony w życie nowo opracowany przez Min. Kolei Żel. system kierownictwa i zarządu kolejami państwowymi, który na całym obszarze Rzeczypospolitej będzie ujednostajniony. Dotychczas bowiem obowiązywało w kolejnictwie 7 systemów kolejowych, co niesłychanie utrudnia administrację.

Ceny w Berlinie.

Donoszą z Berlina: Cena kg. chleba w mieście wynosiła wczoraj 1 miliard, kurs tramwajowy kosztuje 100 milionów mk. niemieckich.

Sprawa Jaworzyny w Międzynarodowym Trybunale Sprawiedliwości.

GENEWA, 20.X. (Pat). Przewodniczący Trybunału Międzynarodowego w Hadze zawiadomił Ligę Narodów, że zwołał nadzwyczajne posiedzenie trybunału na 12 listopada w sprawie Jaworzyny.

Praca Sejmu nad budżetem.

(Rozmowa z posłem Jerzym Zdziechowskim, prezesem sejmowej komisji budżetowej).

Sprawa budżetu państwowego jest jednym z najważniejszych zagadnień państwowych, szczególnie w chwili obecnej budzi ona zainteresowanie najszerzych sfer naszego społeczeństwa ze względu na związaną z nią ściśle sanację naszych finansów. To też uważaliśmy za pożądane ze wszechmiar zapoznać ogół naszych czytelników z opinią posła Jerzego Zdziechowskiego, przewodniczącego komisji budżetowej.

— Co do prac komisji budżetowej, rozpoczął nasz rozmówca, to na ostatnim posiedzeniu załatwioną została sprawa prowizorium budżetowego za czas od 1.X do 31 grudnia b. r. Następnie wejdzie pod obrady ustawa o uposażeniu sędziów i prokuratorów, była już ona przedmiotem obrad komisji, ale została wycofana przez rząd przed feriami z porządku dziennego z obrad Sejmu. Obecnie rząd jest w trakcie wprowadzania pewnych zmian do tej ustawy i w najbliższych dniach wniesie ją z powrotem do Sejmu. Jest to sprawa ważna, wiążąca się z wejściem w życie ustawy emerytalnej.

— Kiedy zostanie wniesiony budżet na rok 1924?

— Jak wiadomo prezydent ministrów, Witos, zapowiedział wniesienie budżetu na r. 1924 w terminie konstytucyjnym. Budżet ten zostanie wniesiony w końcu b. m. i będzie zawierał konkretny projekt pokrycia ewentualnego niedoboru bez uciekania się do dalszej inflacji pieniężnej. Nowy budżet w znacznym stopniu uwzględni prace i wnioski komisarzy oszczędnościowego p. Moskalewskiego, i tem się będzie różnił od budżetu na 1923 r., że wydatki będą proponowane w sumach, nieprzekraczających realnych i rzeczywistych potrzeb urzędów państwowych.

Nie można tego powiedzieć o budżecie na r. 1923, który projektował wydatki bardzo często w rozmiarach fantastycznych, co dzisiaj jest dowiedzione przez zamknięcia kasowe, które bez uchwalenia budżetu i wprowadzenia do niego zmian, wykazują poważne różnice między sumami preliminarzowymi, a sumami efektywnie wydanymi. Oczywiście, te zamknięcia kasowe nie są jeszcze całkowite i można się na nich oprzeć do 1 sierpnia r. b., ale te cyfry pozwalają określić tę różnicę na zgórą 30%.

Ten fakt, jeszcze przed rozpoczęciem akcji oszczędnościowej rządu, dowodzi że budżet przedstawiony przez poprzedni gabinet na 1923 r. był zupełnie nierealny. Można by dojść do paradoksalnego wprost wniosku, że nieuchwalenie budżetu na 1923 r. było powodem zmniejszenia wydatków, albowiem ministerstwo

skarbu korzystało ze swoich prerogatyw i dzięki niezatwierdzeniu budżetu zmniejszało awanse na wydatki.

— O ile wiem komisja budżetowa pracowała nad budżetem na r. 1923, jakie są wyniki tej pracy i jakie korzyści?

— Pomimo wątpliwości, czy uda się budżet na r. 1923 jeszcze w roku bieżącym uchwalić, wszystkie stronięstwa były zgodne w lipcu r. b. co do konieczności przystąpienia przez komisję budżetową do pracy nad zaznajomieniem się z tym budżetem. To też referaty zostały rozdane, a komisja przystąpiła do rozpraw nad najważniejszym budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Doskonały i wyczerpujący referat przedstawił poseł Czetwertyński. Komisja poświęciła zaznajomieniu się z budżetem M. S. W. około 10 całodziennych posiedzeń. Prace komisji zostały przerwane wskutek konieczności wzięcia pod obrady ustawy o uposażeniu oraz wskutek wniosku do którego dochodzili poszczególni referenci budżetu i ja, jako referent generalny, że budżet na 1923 r., jest nierealny i nie może być materialem dla pracy komisyjnej.

Osobiście nie wątpię, że nieuchwalenie budżetu w takich warunkach daje większą swobodę ministerstwu skarbu w ograniczeniu wydatków i uważałem za rzecz daleko właściwszą poświęcenie ostatnich miesięcy r. b. pracom nad budżetem na 1924 r.

— Czy prace komisji dały korzyści?

— Zaznajomienie się z budżetem na 1923 r. i poważne prace komisji nad budżetem wojskowym znacznie ułatwią prace nad budżetem na rok przyszły.

— Jaki bieg da pan prezes pracom nad budżetem na 1924 r.

— Niezwłocznie po wniesieniu budżetu do Sejmu i oddaniu go komisji zostaną przydzielone referaty i komisja poświęci listopad i grudzień uchwaleniu budżetu. Należałoby prace poprowadzić w tem tempie, aby w połowie stycznia już przystąpić do uchwalenia budżetu na plenum.

— W jakim mierniku jest obliczany budżet?

— Budżet jest obliczany w mierniku opartym na stosunku cen hurtowych do franka szwajcarskiego w pierwszym tygodniu czerwca r. b. Oczywiście brak właściwego i jedyne miernika, jakim może być stała waluta, jest wadą budżetu i stwarza bardzo poważne trudności w całym systemie gospodarczym państwa. Jest to jeszcze jeden z powodów, który musi przyspieszyć u nas reformę monetarną. H. N.

Sytuacja w Niemczech.

BERLIN, 19.X. (Pat). „Berliner Tageblatt“ donosi, iż dziś odbyła się u Prezydenta Rzeszy konferencja w kwestii saskiej. Uczestniczyli w niej kanclerz Rzeszy, minister obrony krajowej oraz minister spraw wewnętrznych. Gazety donoszą, iż w najbliższych dniach kilka batalionów Reichswehry zostanie wysłanych do Saksonji zachodniej, celem uspokojenia ludności zaniepokojonej aktami teroru.

DREZNO, 19.X. (Pat). Wzburzenie w Saksonji, spowodowane wypadkami politycznymi, doszło do zenitu. Wczoraj wieczorem i w ciągu nocy w Dreźnie tworzyły się bezustanne zbiegowiska. Użyto policji konnej. Demonstracje trwały do północy.

BERLIN, 20.X. (A.W.). Jak donoszą z Monachjum przybyło tam kilku przemysłowców z Saksonji, którzy opuścili swe przedsiębiorstwa z obawy przed terorem komunistycznych organizacji robotniczych. Spodziewać się należy większego napływu uchodźców z Saksonji, gdyż

akcja bojówek komunistycznych cieszy się wyraźnym poparciem rządu saskiego. Groźne położenie w Saksonji zmusiło rząd bawarski do zarządzenia środków ostrożności na granicy bawarsko-saskiej. Środki te mają na celu zapobieżenie rozszerzeniu się rozruchów komunistycznych.

BERLIN, 20.X. (Pat). Wyrażona przez prezydenta Rzeszy Eberta na konferencji z przywódcami socjalnych demokratów opinia, iż utrzymanie stanu wojennego w państwie jest koniecznym, stwarza dla kancelarza i dla ministra obrony krajowej silny punkt oparcia. Rząd zmierza obecnie do spowodowania usunięcia monachijskiego komendanta Reichswehry generała Lessowa. W łonie gabinetu rozpatrywano również sprawę generała Müllera, który chciał polecenie ministra obrony krajowej wprowadzić w życie drogą terminowego ultimatum wystosowanego do rządu saskiego. Rząd Rzeszy nie zaakceptował tej formy postępowania. Przez to otworzyła się droga do zła-



godzenia zatargu z Saksonją. Możliwe jest, że generał Müller ustąpi.

WIEN, 19.X. (Pat) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Monachjum, iż odwołanie p. Losowa wywarło złe wrażenie w bawarskich kołach rządowych. Ponieważ rząd bawarski odmawia wykonywania żądań rządu Rzeszy, zanoszą się na to, że sprawa Lossowa wywoła nowy konflikt pomiędzy Bawarią a rządem Rzeszy.

DUSSELDORF, 19.X. (Pat). Niektórzy przemysłowcy, między innymi p. Stinnes ograniczyli w swych przedsiębiorstwach liczbę dni pracy, zwalniając wielu robotników. Na zebrań w Dortmundzie 3.000 robotników zaprotestowało przeciwko podobnym zarządzeniom.

BERLIN, 20.X. (Pat). Rząd bawarski zakomunikował przez swego posła rządowi Rzeszy, że Bawaria urzędowo nie będzie pertraktowała ani z ministrem obrony krajowej, ani z szefem administracji wojskowej.

BERLIN, 20.X. (Pat). Wśród ludności miejskiej panuje wielkie wzburzenie z powodu znacznego podwyższenia cen chleba, który obecnie kosztuje miliard marek. Było znowu wiele wypadków plądrowania sklepów piekarnianych.

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

Wilno, dnia 20 października 1923 r.

Złoto Ruble 710000—730000.

Srebro Ruble 400000.

Listy zastawne i papiery wartościowe L. Z. Wileń. Banku Ziem. 2.150.000.

WARSZAWA, 20.X. (A.W.) Dolar 1.175.000 — 1.178.000. Przekazy: New York 1180000, Londyn 5525000 — 5865000, Berlin 0.000015, Paryż 60475, Wiedeń 1695, Praga 35200, Belgja 60650, Szwajcaria 219500 — 210100, Włochy 53650. Tendencja meca.

GDANSK, 19.X. Marka polska 1.137.150 do 1.142.000. Na Warszawę 997.500 do 1.002.250.

ZURICH, 19.X. (Pat) Notowania końcowe na Warszawę 0.0006.

Podwyżka taryf kolejowych.

WARSZAWA, 20.X. (Pat) Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu i przemysłu i handlu postanowiło prerachowanie taryf kolejowych zarówno osobowych jak i towarowych od dnia 1 listopada począwszy o 200%. Ulgi 25% przyznano jedynie dla taryf eksportowych odnoszących się do przetworów naftowych.

Walka z czarną gładą.

WARSZAWA, 20.X. (A.W.) Gazeta Administracji Policji Państwowej ogłasza wyniki walki z czarnogładziarzami. W czasie od 19 mar. r. b. do 17 b. m. Nadkomisarz Witkowski zarejestrował w Warszawie 368 osób, trudniących się nielegalnym handlem walut obcych. Zasekwestrowano ogółem 32.069 dolarów, 4.961 f. st., 808 fr. szwajc., 29120 fr. franc. i złota, srebra i brylantów na ogólną sumę 57784 dolary. Gazeta zaznacza, że walka podjęta z czarnogładziarzami zmusiła 25% waluciarzy do wycofania się.

Sejm i Rząd.

Audjencje u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w piątek na posłuchaniu prywatnym nuncjusza papieskiego Lauri, następnie Kiessa, prez. amerykańskiego związku banków zagranicznych z Nowego Yorku, wreszcie ministra spraw wojskowych gen. Szepetyckiego, który przedłożył krótkie sprawozdanie z bieżących spraw ministerstwa.

O zwrot mienia kulturalnego z Rosji.

Premjer Witos przyjął wczoraj delegację polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, złożoną z prezesa akademii p. Morawskiego i członka Kutrzeby, która przedłożyła premierowi sprawę niewykonywanie przez sowiety traktatu ryskiego w zakresie zwrotu mienia kulturalnego, wywiezionego do Rosji. Premjer oświadczył, iż sprawa ta żywo zajmuje go i poczyni wszystko co leży w jego mocy, by została należycie rozwiązana.

Daleka kondolencje z powodu wybuchu w Cytadeli.

Minister Seyda otrzymał pisma kondolencyjne od posła austriackiego, charge d'affaires Bułgarii, oraz od rumuńskiego ministra Duci.

Dzień polityczny.

Król Rumuński o stosunkach z Polską.

Pismo urzędowe „Independance Roumaine“ ogłasza tekst mowy tronowej króla Ferdynanda wygłoszonej na otwarciu Parlamentu. Między innymi król powiedział: „Szczęśliwy jestem, że mogę stwierdzić, że stosunki nasze z wielkimi sprzymierzonymi tak samo jak stosunki z naszymi sojusznikami z Małej Ententy są najserdeczniejsze. Wizyta, którą złożyliśmy z królową w Warszawie i gorąca sympatia z jaką zostaliśmy przyjęci w Polsce, dowiodły nam głębokości siły uczuć, jakie nas z narodem polskim łączą. Dziennik specjalnie podkreśla doniosłość tego ustępu.

Międzynarodowa konferencja celna.

W Genewie otwarta została międzynarodowa konferencja celna pod przewodnictwem Lorda Ruxtona. W konferencji biorą udział przedstawiciele 35 państw, m. in. które nie są reprezentowane w Lidze Narodów, np. Niemcy. Stany Zjednoczone wysłały 4 ekspertów którzy biorą udział w obradach w charakterze obserwatorów. Głównym celem konferencji jest uproszczenie formalności celnych które utrudniają międzynarodowy pochód handlowy, czyniąc go powolnym, skomplikowanym i kosztownym.

Nota Cziczeryna do Finlandji.

Cziczeryn wręczył przedstawicielowi finlandzkiemu w Moskwie notę w sprawie morderstwa na granicy Finlandzkiej 2 członków komisji granicznej. Nota oświadcza, iż jakkolwiek rząd sowiecki jest przekonany, że morderstwo było oddawna przygotowane, pragnąc jednak uniknąć ostrych konfliktów proponuje oddać śledztwo w tej sprawie komisji rosyjsko-finlandzkiej.

Podróż kard. Kakowskiego do Rzymu.

Ks. Kardynał Kakowski przed swym wyjazdem do Rzymu odbył konferencję z p. ministrem spraw zagranicznych Seydą. Na konferencji tej omówiono sprawy dotyczące państwa Polskiego i Kościoła katolickiego.

CAŁE WILNO

fotografuje się tylko w zakładzie fotogr. „REKORD“ Szopenowska 5, gdyż tam najpiękniejsza i najszybsza robota i o 50% tańiej niż wszędzie. Wytnijcie adres.

Dziejowa rola procesu filareckiego.

(Na setną rocznicę).

W tych dniach ukazała się w handlu księgarskim książka prof. Stan. Pigoń p. t. *Głosy z przed wieku. Szkice z dziejów procesu filareckiego*. Ze zbioru tego wyjmujemy za pozwoleniem wydawcy rozdział pierwszy, ujmujący syntetycznie znaczenie dziejowe wypadków, których widownią było Wilno przed stułeciem.

Sto lat przemija. Sto lat dziejów, dla narodu polskiego ciężkich treścią, objętych szeroką gamą napięć uczuciowych: od najwyższych uniesień radości aż do okrutnych zwrotów bez nadziei. Sto lat od czasu, gdy na Wilno i ziemię okoliczną runął cyklon zniszczenia i zatarował bezlitośnie soczysta, wiosenną ruń młodego pokolenia. Sto lat od procesu filareckiego.

Od czasu owego nie brak nam zaiste w życiu narodu chwil bolesnych, wydarzeń dokonywujących się na tejże wysokości przełęczu tragicznego heroizmu zbiorowego. I męczeństwa narodowego też nam nie brakło. A przecież nawet na tle wiekowej martyrologii jest w wypadku katastrofy filareckiej coś osobliwszego, coś fascynującego; w całym tamtem wydarzeniu być musi jakiś podkład szczególniejszych wartości dziejowych, kiedy przez mnóstwo faktów jednorodnych — do niego właśnie najsilniej wciąż Ignacy Łąka polskie, zawsze jeszcze najwyższy dreszcz przejmując duszę na dźwięk słowa: filareci.

Taż sama przecież Litwa, co więcej: toż samo nawet pokolenie poddawane było później wielokroć orgji tępienia patriotyzmu polskiego; łamiąc i krwawiąc przeszła nad nimi katastrofa wyprawy Michała Wołłowicza z r. 1833 i okrutniejsza jeszcze katastrofa Konarszczyzny z roku 1833. Wsiąka wówczas hojnie w ziemię polską krew męczeńska, podczas gdy w procesie filareckim wyroków na stracenie przecież nie było. A jednak na szali uczuciowości polskiej wypadki te nie przeważały procesu filareckiego. Jarzą się do dziś dnia żywo, najsilniej, stygmaty tamtej właśnie martyrologii z przed wieku; jeden chyba tylko rok 1863 nie błędnie w takim zestawieniu.

Zachodzi nam zatem drogie pytanie: dlaczego tak jest? Wsuwa się ono dzisiaj zwłaszcza, w setną rocznicę wydarzenia, bardziej nieodparcie niż kiedykolwiek. W czymże tedy istota wiekopomności procesu filareckiego? Gdzie jest w zjawisku tamtem wiecznie żywy, niewyczerpalny nurt sławy i pamięci? Co sprawia, że proces filarecki jest w porzecznych dziejach duszy polskiej momentem nieprzeważonym, jedynym, właśnie epokowym?

Warto sobie dzisiaj zdać jasno z tego sprawę, wyluskać istotę zjawiska ze straków doczesności.

Szacując rozwój i zduszenie, pracę, klęskę i triumf filomatów i filaretów dawnych wileńskich, — za mało się ma w świadomości, za mało się docenia jedną, właśnie dziejową rolę tego zjawiska, rolę jako żywo nie najpóźniejszą.

Rozumnie założona i doskonale prowadzona praca naukowa, wysiłek nad osadzeniem w polskim życiu społecznym czynnego patriotyzmu, szczytny idealizm etyczny, wreszcie cierpienie z powodu zdeptania tak wspaniale płonącej głowni odrodzenia, — te wszystkie walory, które się ma na myśli, mówiąc o losach filomatów wileńskich, to jeszcze nie wszystko.

Trzeba tu nadto włączyć i równie silnie uwydatnić jeszcze jeden plon tego ruchu, plon — co do siły wpływu i w skutkach — od tamtych wszystkich znacznie bodające potężniejszy i donioslejszy. Mianowicie o filomatów to załamała się po raz pierwszy w XIX w. zdecydowanie linja stosunku duszy polskiej do Rosji, z biegnącej równolegle, czy zwolna rozbieżnej — w skierowaną najbezwzględniej przeciw, w nieprzejednanie wrogą. Innymi słowy: przez

wielu, bardzo wielu w Polsce, młodzież uniwersytecka zarówno (np. warszawska), jak i starsze społeczeństwo. A zaś bardzo wielu nie miało ich zamkniętych, zasłoniętych mgłą złudy — nigdy. Dziejowość znaczenia w kolejach polskiego patriotyzmu przydana została filomatom nawet troszeczkę mimo ich woli, a w każdym razie poza spodziewaniem, przez przypadek zewnętrzny, przez fakt procesu i jego przebieg.

Fakt mianowicie ten, że przez proces filarecki właśnie pierwszy raz tak wyraźnie i bezwzględnie odsłoniła Rosja istotę swą, swój plan i wolę wobec polskości. Przez przyzmat Nowosilcowa ukazała się zasadnicza, nieubłagana, plemienna antypolskość Rosji. Z taką zaciekłością, z tak dziką furją wzięto się do zmiżdżenia garstki młodych odrodzeńców, tak bezlitosne były wyroki, skazujące nieletnich za niewinne napisy, za wspólną naukę, za idealizm — w roty, na zesłanie, do twierdzy, że musiały się oczy otworzyć wszystkim: to nie przypadek, to metoda, to przejaw bezczelnego, na długą przyszłość zbudowanego systemu, to zaprzysiężenie orgji wytracenia.

I to właśnie nagłe rozpoznanie tak odrazu zmieniło w Polsce orientację, nastawiło — znowuż plemienną, biologiczną — wolę odporu i walki nieprzejednanej frontem ku Rosji. Kapitałną ilustracją tego procesu są koleje uczuciowego stosunku Polski owoczesnej do Nowosilcowa. Początkowe złudzenie co do wartości tego indywiduum wydaje się nam dzisiaj czemś potwornym. A przecież zachodziło ono faktycznie! Przecież to był protegowany Czartoryskiego, przecież w r. 1815 noszono się z zamiarem w sferach polskich, by Nowosilcowa, właśnie tego łajdaka i szubrawczyń, wysłać jako przyjaciela i rzecznika Polski na kongres wiedeński. Wydaje się to dziś potworną złudą i dzikiem niepojętem zaślepieniem, podobnie jak carochwalce poezje Góreckiego. Było wszelako faktem jedno i drugie, złuda omotywała złowrogo owoczesną duszę polską.

Otóż proces filarecki rozerał ją jednym zamachem, jak nagły wstrząs przeniknął i poderwał zbiorową duszę narodu. Ważność wypadków wileńskich wyczułi współcześni instynktowo; na prasę nałożono cenzurę, a przecież wieść o procesie przebiegła Polskę błyskawicą. By to widzieć, wystarczy przeźrzeć pierwszy lepszy zbiór korespondencji prywatnej z owych lat. Już 30 grudnia 1823 r. pisał Niemcewicz z Warszawy do A. Czartoryskiego: „Rozlegają się ulice Wilna płaczem nie tylko zamkniętych dzieci, ale matek i siostr ich... Szpiegowie i inkwizytorzy nagrodzeni pieniędzmi i gwiazdami”. Około cel bazylijskich zbiegły się wielkim kregiem serca całej Polski, nie więc dziwnego, że wstrząs tu poczęty był tak rozległy, że nadał kierunek uczuciowości polskiej na tak długo.

A wiemy także dowodnie, że nadał bardzo wcześniej. Tenże Niemcewicz odrazu uchwycił istotę wypadków i zapisał sąd, którego trafności przyszłość nie uszczupliła ni na jotę: „Co za szkoda Mickiewicza i tylu innych biednej młodzieży. Widozna wojna przeciw duchowi polskiemu: niewiedzieć, jak go ratować, jak się bronić przeciw tak groźnej, tak zagubiającej w skutkach swoich napaści i wojnie”.

Tak więc w Wilnie właśnie przed stu laty zagał się był nurt patriotyzmu polskiego wyraźnie i stanowczo. Belwederzycy 1830 roku będą już z tego nurtu rodem, przychem oni go zagnają jeszcze gwałtowniej i jeszcze bardziej stanowczo. Mowy o kompromisie z Rosją nie będzie w narodzie polskim już na długi wiek. Wielki wiecień murów bazylijskich wie-

dział dobrze, dlaczego z tamtego właśnie wypadku wziąć tworzywo do III cz. *Dziadów*, do tego manifestu nieprzejednania, owej przeziębłej, żywej na pokolenia, pogróbki na stronę Rosji: „Położę nieprzyjaźń między tobą a Niewiastą, między nasieniem twojem, a nasieniem jej”...

Stanisław Pigoń.

Naczelne dążności filomatów i filaretów.

W oświetleniu prezydenta J. Jeżowskiego.

Józef Jeżowski, najstarszy wiekiem, najstateczniejszy z pomiędzy filomatów, prezydent towarzystwa przez cały czas jego istnienia, więc niewątpliwie reprezentujący najwierniej i najgłębiej jego ideologję, zostawił krótki zarys naczelnych założeń i dążeń zespołu młodzieży, na którego stał czele. Mieści się on mianowicie w zeznaniach złożonych przez Jeżowskiego przed komisją śledzącą podczas procesu filareckiego, przechowanych do dzisiaj w Bibliotece uniwersyteckiej w Wilnie (Sygn. B. XIX. 11).

Zeznania te składane były wtenczas, gdy wszystkie nici związków były już na wierzchu, gdy komisja była już najszeregówłowiej poinformowana o osobach i celach towarzystw tajnych. Nie było już czego ukrywać. W tym stanie rzeczy Jeżowski zdobywa się na szlachetną dumę otwartości i z pełnym poczuciem godności dobrej swej i szlachetnej sprawy, odsłania duchowe jej oblicze — przed przesładowcami.

Przesładowców oczywiście nie przekonał, ale dziejom przekazał autentyczne świadectwo tych celów i ideałów, które porzywały i skupiały całą tamtą czcigodną generację.

Oto co mówi Jeżowski przed komisją śledzącą 19 kwietnia 1824 r.:

„Cel i zatrudnienia towarzystwa filomatów nie były od początku aż do końca zupełnie jednostajne. Abym mógł w tej mierze dostatecznie się wytłumaczyć, przebiegnę historycznie egzystencję filomatów, która historia jaśniej da poznać naturę tego towarzystwa niżeliby dać mogło szczegółowe opisywanie organizacji, porządków i trudnych do spamiętania drobnostek.

Jeszcze w r. 1816, ja, A. Mickiewicz, T. Zan i O. Pietraszkiewicz, obcując z sobą bliżej, rozprawiając o naukach, o autorach, o książkach, składaliśmy dość ściśle między sobą kompanję, czyli towarzystwo. Obcowanie to tak było przyjemne, tak szybko czas nam zabierało, że częstokroć zapominaliśmy o różnych przykrościach, mianowicie z niedostatku pochodzących. Przypominam że nieraz żartobliwie mówiliśmy sobie, że składamy towarzystwo przeciw troskom, towarzystwo rozpędzające troski. Żeby jednak ta nasza konwersacja nie była przyjemnem tylko próżnowaniem, rzucana była różnemi czasami myśl, aby przepisać jakikolwiek porządek, aby przyjąć postać rzetelnego towarzystwa.

Razu jednego Tomasz Zan i Adam Mickiewicz przychodzą do mnie i przynoszą projekt do Ustawek, oświadczając oraz, że chcą, abym był prezydentem. Nie odmówiłem im tego, przejrzałem ustawki, a że ułożone były w tonie lekkim i bardziej do zabawy niż do nauki i pożytku prowadziły, starałem się nadać im więcej powagi i mocniej zobowiązać niemi do pracy. Zgodziliśmy się na to, aby przyjąć tytuł towarzystwa filomatycznego, aby każdy w przeciągu miesiąca opracował jedno pismo własne i jedną recenzję pisma cudzego, aby posiedzenia odbywały się co tydzień dla czytania pism wygotowanych, aby wartość pisma oznaczać większość głosów, czyli wotów. Nastąpiło to z końcem r. 1817. Przyjęliśmy następnie osoby: Franciszka Malewskiego, Teodora Łozińskiego, Jana Cze-

czota, Józefa Kowalewskiego, Jana Sobolewskiego, Ignacego Domejkę, Wincentego Budrewicza.

„Winiem objaśnić, jakie mogły być nasze wielkie życzenia, chęci i projekta. Obdarzeni od natury ochotą do nauk, lecz przechodząc przez ręce niesposobnych, lub niedosyć troskliwych nauczycieli, czuliśmy bardzo mocno i żywo skutki tego losu; doświadczyliśmy, jak wiele czasu drogiego młodości nadaremnie tyrać się zwykło, jak przez brak książek i innych pomocy naukowych, przez niedostateczny plan w nabywaniu nauk, nie tylko należyty nie odnosi się pożytek, ale nawet częstokroć nabywają się fałszywe o różnych rzeczach wyobrażenia, które z czasem prostobać lub zapominać potrzeba. Postrzegaliśmy z żalem, że podobnegoż losu i inni z młodzieży doświadczały, widzieliśmy niekiedy, że zbawienne dobroczynnego rządu dla dobra instytucji krajowej zakłady nie dosyć dopinają swego celu, równie jak zaufanie rodziców bądź w prywatnych nauczycielach bądź w publicznych, często zawadzone bywa. Przejęci więc równie wdzięcznością dla rządu, jak zycielnością dla rówieśników i wszystkich krajowców, tworzyliśmy zamiary zapobiegania wadom, słabościom, lub jakimkolwiek niedostatecznościom instrukcji krajowej.

„A że dobro wychowania naukowego zależy po wielkiej części od dobroci książek i nauczycieli, zamiarem więc było naszym, w obu tych względach czynić zadość, w miarę możności naszej, potrzebom krajowym. Zaczęliśmy byli obeznawać się z lepszymi książkami elementarnymi w różnych językach, aby one z czasem albo tłumaczyć, albo stosownie do potrzeb szkół krajowych przerabiać.

„Lecz i najlepsza książka bez dobrego nauczyciela nie wiele pomoże; stąd było staraniem naszym sposobić się na nauczycieli, poznawać ważność tego powołania, obudzać do niego ochotę i zamiłowanie, i przekonywać się nawzajem, że nauczyciel nie dla tego jest nauczycielem, aby miał z tego placu sposób do życia, lecz że łączy w sobie zaufanie rządu i rodziców, że ma staraniu swemu poręczoną pierwszą i najważniejszą część życia ludzkiego, że od pierwotnego wychowania człowieka los jego dalszy, jego cnoty lub wady, jego użyteczności dla drugich lub szkodliwość po największej części zależą. Te były w nas myśli panujące pod względem instrukcji krajowej.

„Lecz nie dosyć na tem. Wychowani w ubóstwie lub ściślejszej oszczędności, doświadczyliśmy nagle niedostatku, ucząc się potrzeby życia zaspokajając ekonomicznie, umieliśmy czuć w całej mocy zbytki krajowe. Bolało to nas, że mnóstwo pieniędzy wychodzi zagranicę na towary obce, gdy tymczasem własna ziemia bogata jest w produkta przyrodzone, mogące niemal wszystkie, a przynajmniej główne zaspokajać potrzeby mieszkających, byleby chcieli i umieli korzystać z darów przyrodzenia, przerabiać płody surowe, podnosić przemysł, zakładać fabryki, rzemiosła, rękodzieła i t. d.

Było więc zamiarem naszym to samo przekonanie wlewać w młodzież, mianowicie majątniejszą, i zachęcać ją do wspierania z czasem przemysłu krajowego, a zdutniejszych z młodzieży uboższej zachęcać, aby się spobili na technologów, mechaników, agronomów i t. p.

„Nadto obdarzeni sercem czułym, napojeni w dzieciństwie zasadami czystej moralności i religii, doświadczyliśmy wreszcie sami nieszczęście, nauczyliśmy się czuć mocno nędzę bliźniego, mianowicie włóścian pobliskich prowincji. Z przykrością przychodziło patrzeć nieraz na właścicieli obchodzących się ze swoimi włóścianami jak z bydłami, lubo takie postępowanie nie tylko przeciwne jest moralności i religii, ale nawet idzie wbrew

1) Koresp. Filom. I. 464.

2) Tamże II, 32.

1) A. Czartoryski: Żywot J. U. Niemcewicza, 1880, str. 336—338.

ojcowskiemu rządowi zaleceniom w tej mierze i przepisom.

Było więc także życzeniem naszym, obudzać w dzieciach rodziców majątniejszy uczenie ludzkości i skłaniać aby zostawili z czasem właścicielami, nie uciemiężali włości swoich, udzielali im pomocy i podnosili rolnictwo.

„Ale zdaje się, że sam Bóg karze niekiedy właścicieli, dając im tą ślepotę, przez którą nie postrzegają, że niszcząc włości, sami sobie ruinę przyspieszają, że wydając więcej nad intratę, przywodzą się do bankructwa. Stąd otwiera się szerokie pole do pieniaństwa powstaje niemal powszechne w niem zamilowania, i wyszukiwane bywają wybiegi od sprawiedliwości i prawa.

„Zamiarem więc jeszcze było naszym, obudzać wcześniej sumienie w młodych, ugruntować uczucia cnoty i sprawiedliwości, aby, gdy z czasem zostaną urzędnikami, sędziami, adwokatami, nie pomnażali złego, lecz starali się je pomniejszać.

„Wszystkie zaś nasze życzenia, chęci i myśli mieliśmy nie tylko bezpośrednio udzielać osobom bliższym, lecz oraz upowszechniać własnym piśmem perijodycz-

nem, które także do naszych projektów należało.

Tym sposobem tedy mieliśmy pracować dla dobra kraju, czyli dla dobra ojczyzny...

„Rozumiem, że ta historia towarzystwa naszego zdolna jest przeświadczyć, żeśmy nie występowali z granic przyzwoitości, biorąc to słowo w sensie moralnym. A jeżeli mieliśmy chęci lub zamiary wyższe nad siły albo wiek nasz, jeżeli było wiele myśli, a mało rzeczy, wszelkie projekta, a żadne skutki,—tedy czy to nazwiemy próżnością czy nierozumą, zawsze należeć to będzie do błędów rozbijałej imaginacji, nie zaś do wykroczeń, jakich zabrania przyzwoilość i uczciwość moralnego człowieka.

„Owszem, jeżeli przez towarzystwo nasze nikomu nie staliśmy się użyteczni, tedy byliśmy dla siebie samych, zachęcając się nawzajem do pracy, do nauki, do dobrych obyczajów i postępów. I to tylko uważać można za skutki towarzystwa naszego”.

Z PÓLEK KSIĘGARSKICH.

Jan Bułhak. *Moja Ziemia.*

W miarę rozpowszechniania się słowa drukowanego obser-

wujemy stałe obniżanie się wartości artystycznej książki. Nie mówimy tu o jej treści, która bywa oczywiście rozmaita, na razie chodzi nam jedynie o jej szatę zewnętrzną. Minęły bezpowrotnie zda się czasy średniowiecza, kiedy to książka była istotnym dziełem sztuki, owocem długich lat pracy benedyktyńskiej. Wynalazek druku, wnosząc w dziedzinę ducha demokratyzację, obniżył znacznie poziom książki. Dopiero w końcu ubiegłego wieku jako też i w pierwszych latach bieżącego widzimy pierwsze przebliski pewnego odrodzenia na polu drukarstwa. Jak starożytni Grecy pięknego ducha pragnęli widzieć w pięknej ciele, tak zrozumieli, iż owoc tego ducha: czy to utwór poetycki, powieść czy nawet rozprawa naukowa winna ukazywać się w godnej i odpowiedniej szacie zewnętrznej.

Wojna położyła niestety na czas dłuższy kres usiłowaniom podniesienia naszej rodzimej sztuki drukarskiej. Ceny powojenne, brak zupełny niektórych materiałów w lepszym zwłaszcza gatunku (papier, farby drukarskie) stoją na przeszkodzie. I w tym to okresie powojennym wyszła w Wilnie książka, z któ-

rej autor p. Bułhak szeroko znany całej Polsce jako znakomity artysta-fotograf poraz pierwszy, jeżeli się nie mylimy debiutuje na polu literackim. Tytuł książki: „Moja Ziemia,” wyszła z tłocznii „Lux” p. Chomińskiego, w szacie bardzo skromniejszej, co zresztą, jakośmy wyżej zaznaczyli nie tyle jest winą drukarni ile stosunków powojennych. Alieci na szczęście książka posiada w osobie swego autora człowieka, o wyrobionym guście artystycznym, który nie ścierpiał, aby ukochane dziecko jego ducha, szło w świat w tak niepozornej, tak mało artystycznej sukience. Przy pomocy tych środków bardzo prostych, potrafił on stworzyć istotnie dzieło sztuki, które zaszczyt przynosi Wilnu. Przedewszystkiem więc wytworna w swej prostocie oprawa, z góry usposobić musi przychylnie każdego czytelnika: taką książkę mile wzięć do rąk.

Wnętrze autor ozdobił szeregiem własnych oryginalnych zdjęć fotograficznych, oczywiście krajobrazów, które łącząc się poniekąd z tekstem, stanowią cykl samodzielny, dają nam przebogata skalę nastrojów, od tego lasu sosnowego przypomi-

nającego puszcę z „Lituanii” Grotgerowskiej, nocnego widoku Świtezi, aż po te kwiatki, co rozkwitają w letni, słoneczny poranek pod okienkiem dworku wiejskiego.

A tekst? Jest to w formie Wincentego Pola opis naszych kresowych stron, które tak po bieżnie, po macoszemu potraktował niezapomniany autor „Pieni o ziemi naszej”. Wiersz płynny, miły w swej bezpretensjonalnej prostocie, świadczy o serdecznym ukochaniu autora swych stron rodzinnych, oraz jego niepospolitej zdolności od czuwania pejzażu swojskiego, czego przy pomocy aparatu fotograficznego dał zresztą tyle pięknych dowodów. Tylko tam, gdzie porzucając ulubiony temat, autor się na sarkazm, wywołuje on nieco przykry zgrzyt, który zresztą tonie w ogólnej, słonecznej harmonji.

Książka w oprawie wraz z ilustracjami, stanowić może ozdobę każdej biblioteki. Ukazała się ona w bardzo ograniczonej ilości egzemplarzy, co tembardziej zachęcić musi każdego bibliofila.

got.

Informator Źródła Zakupu Chrześcijańskiego w Wilnie.

Galanteria:

MAGAZYN GALANTERJI
O. KAUCZ
POLECA: Bieliznę damską i dziecięcą
Wyroby trykotowe pończosnicze
Galanteria
Guziki etc.

G. Arndt i J. Kłodecki
Wilno, ul. Wielka Nr 34.
POLECAJA: płótna, batysty, męską i damską bieliznę, trykotarże, pończochy, i t. d.

Polska Składnica Galanteryjna
FRANCISZEK FERLICZKA
Wilno, ul. Św. Jańska Nr 6.

MAGAZYN GALANTERJI
„T. i B. BALIŃSCY”
egzystuje od roku 1899
WILNO, ULICA AD. MICKIEWICZA Nr 15
Poleca konfekcję damską i męską

Bławat i sukno:

FIRMA POLSKA
D/H „**BŁAWAT WILEŃSKI**”
WILNO, UL. WILEŃSKA 34.
Poleca: materiały białe, bławatne, rozmaite chustki wełniane oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony maitowe, kołdry i poduszki zawsze gotowe na składzie. CENY UMIARKOWANE.

Magazyn A. Mohłówny
Zamkowa 8.
Poleca NA SEZON NADCHODZĄCY: materiały na ubrania męskie i damskie po cenach najniższych z wełny angielskiej i krajowej, a także skupuje wełnę po cenie fabr.

ROMAN RUCIŃSKI
Wilno, Wielka 60, telef. 253
dawniej Magazyn Żyrardowski

Pracownie krawieckie:

ZAKŁAD KRAWIECKI
Michał Piech i Syn
WILNO, ZAMKOWA 10.
Wielki wybór materiałów angielskich i krajowych.

PRACOWNIA UBIORÓW DAMSKICH I MĘSKICH
K. ŻYLIŃSKIEGO i S^{ka}
WILNO, SKOPÓWKA Nr. 5
Przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych.

Pracownia ubiorów damskich
Marji Ostrowskiej
przy ulicy W. Pohulanka 6, m. 2
Po przyjeździe wznowiła swą działalność

ZAKŁAD KRAWIECKI
L. KULIKOWSKI
WILNO, ULICA ADAMA MICKIEWICZA 33-a.
Przyjmuje obstalunki po cenie dostępnej. Robota wykwinna.

Pracownie obuwi:

PRACOWNIA OBUWIA
J. WOŁODKOWICZA
SKOPÓWKA 11.
Przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych, wykonywa sumiennie i punktualnie oraz poleca wykwinne gotowe obuwie.

Kapelusze, czapki:

KAPELUSZE, CZAPKI MĘSKIE zagraniczne i krajowe
Poleca:
Magazyn O. Kauicza
ulica Zamkowa 8.

Porcelana, naczynia, szkło:

Firma
T. Odyniec i S-ka
Wilno, ulica Wielka 19, egzystuje od roku 1888.
POLECA: w wielkim wyborze: naczynia aluminiowe w najlepszym gatunku, sztucześtalowe, brzytwy, scyzoryki, kłódki i nożyce. Platerzy różnych firm. Lamy. Porcelana. Fajans. Szkło. Wszystkie przedmioty dla gospodarstwa domowego.

Dział szkolny i laboratoryjny:

WILEŃSKA Pomoc SZKOLNA
Sp. z ogr. odp. WILNO, Biskupia 12.
Poleca:
Z DZIAŁU SZKOLNEGO: Przyrządy fizyczne, odczynniki chemiczne, tablice poglądowe, mapy, globusy, okazy wypchane ptaków i zwierząt, latarnie projekcyjne, globoskopy i przybory wyliczkowe.
Z DZIAŁU LABORATORYJNEGO: Szkło laboratoryjne krajowe i zagraniczne, mikroskopy, mikrotomy, lupy, termometry, wagi precyzyjne i odważniki.
PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI MIKROSKOPÓW
C REICHER w Wiedniu.
WYPOŻYCZALNIA PRZEZROCZY

Sklepy towarów spożywczych oraz win, wódek i t. p.

HURTOWNIA WIN I WÓDEK
WILTOW
WILNO, GDAŃSKA 2.
Nadeszły znane ze swej dobroci wyroby fabryki wódek i likierów
„SMIRNÓWKA”
Piotra Smirnowa i S^a
we Lwowie.
Żądać wszędzie.

EDWARD DŹWILL
W. POHULANKA 31.
Poleca po cenach dostępnych napoje wysokokowe firm krajowych; jako to: wódki, spirytus, konjaki, likery, spirytus skałony oraz towary spożywcze i kolonialne.

DOM HANDLOWO - PRZEMYSŁOWY
„ALMAR”
Wilno, Dobroczyzna 6, telef. 6-98
Poleca: towary spożywcze, kolonialne, sól, mąka, mydło, zapalki, mydlik, świece, węgla. Ceny hurtowe.

Sklep Spożywczy
M. CHODAKOWSKI
Zarzeże 7.
Poleca: mąkę, cukier, sól, masło, sery, piwo oraz owoce etc.

Komis:

Sklep Komisowy „OKAZJA”
Wilno, ulica Jagiellońska 2.
Poleca: czekolade Fuchsa, serwisy, futra i dużo innych rzeczy.

Sklepy i pracownie jubilerskie:

M. NIEWIADOMSKI
WILNO, ZAMKOWA 5.
Złoto, srebro, platyna.
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA ORAZ REPERACJE, ZŁOCENIE I SREBRZENIE.

L. Perkowski
ulica Wielka przy Kościele Św. Jana.
Sprzedaje i kupuje złoto, srebro, brylanty.

Pracownie fotograficzne:

J. Bułhak Art. Fotograf
Wilno, ulica Jagiellońska Nr 8.

PRACOWNIA FOTOGRAFICZNA
HALINY JASIŃSKIEJ
Plac Orzeszkowej 3.
Zdjęcia portretowe, powiększenia, reprodukcje

Jan Kurusza-Worobjew
ARTYSTA-FOTOGRAF
Zawalna 7, róg Pohulanki
Portrety, grupy, powiększenia, reprodukcje.

Przetwory chemiczne:

Fabryka Przetwor. Chemicznych „Polichemia”
Spółka Akcyjna
Fabr.—Kijowska 40. Zarząd—Mickiewicza 4.
Poleca: Mydła toaletowe i do prania, atramenty i wodę kolonką.

Odezwa Rady Naczelnej i Komitetu „Tygodnia Akademika“.

Troska o przyszłość Narodu i państwa nakłada jeden z najistotniejszych i najpoważniejszych obowiązków na całe społeczeństwo Polskie. Obowiązkiem tem jest spłacenie długu, wobec tych co o przyszłości tej stanowić będą, a dziś sposobią się do objęcia steru po nas, kształcąc umysły i serce swoje w wyższych uczelniach Rzplitej Polskiej, warunki jednak w jakich zdobywa wiedzę i pracuje Polska młodzież akademicka, są niepomierzenie ciężkie. Dość przytoczyć, że liczne rzesze są w niedostatku, wiele jest pozbawionych możliwości nauki dla braku dachu nad głową. Gdzie więc może być mowa o twardej i racjonalnej zaprawianiu się jej do pełnienia obowiązków „przyszłości, gdzie spokój współczesnego pokolenia o dalszy był i losy Państwa, skoro siew rzucony pod ich rozkwit, wyrasta na ugorach nędzy, stającej się dotkliwą coraz bardziej.

Groźne memento staje przed ogółem; w pierwszych latach wolności przyszłość domaga się stanowczej odpowiedzi. Zwlekać nie wolno. Pomoc musi być stała, planowa i płynąca z głębokiego zrozumienia i odczucia stanu rzeczy.

Moralnym obowiązkiem społeczeństwa jest współdziałanie tym wszystkim, którzy dla braku środków są pozbawieni możliwości korzystania z dobrodziejstw nauki.

Wszak tylko zgodnym i wspólnym wysiłkiem wielkie rzeczy dają się osiągnąć, a nasza młodzież — to wielka rzecz, podpora Ojczyzny, która po przeszło wiekowej niewoli zmartwychwstała.

Obecnie na cele powyższe organizowany jest „Tydzień Akademika“. Zbiórka powszechna po całym kraju daje możliwość wszystkim do spłacenia długu, zaciągniętego wobec Polskiej Młodzieży Akademickiej, długu tem znaczniejszego, iż w szeregach opromienionych krwią i bohaterstwem na polach chwały, nie brak Lwowskich Orłów, Zdobywców Wilna, Obrońców Warszawy, Rycerzy Powstania Śląskiego i tych co znękani niewolą niedawno dopiero wrócili z wrogiej ojczyzny.

Dlatego wierzymy, że całe społeczeństwo w głębokim zrozumieniu dobra Kraju przyjdzie z pomocą młodzieży, tym przyszłym rzeźbiarzom wielkiego i trwałego pomnika narodowego, jakim jest Państwo Polskie.

Niechaj więc nie będzie tego serca, któreby nie drgnęło na apel niesienia pomocy młodzieży akademickiej, niech nie będzie tej dioni, która by choć najdrobniejszą cegiełką nie przyczyniła się do wzniesienia trwałych podwalin pod gmach przyszłości Narodu i Państwa.

W Imieniu Prezydium Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Polskiej Młodz. Akad. Prof. E. Strasburger—Prezes, Wojewoda Wł. Sołtan, A. Wieniawski, K. Zymerman, F. Dąbrowski, Prof. A. Wrzosek, Dr. J. Zawadzki, H. Górecki,

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodz. Akad. Andrzej Tupalski—Przewod., Konrad Jocz, Prof. Wł. Zawadzki, Leon Sumorok, Aleksander Marcinowski.

Teatr Polski.

Adama Mickiewicza: „Dziady“.

Doczekało nareszcie Wilno, to Wilno, które pierwsze, gdyby to było możliwe, oglądać było winne „Dziady“ doczekało się ujrzenia ze sceny w całości (według inscenizacji Wyspiańskiego) tego wstrząsającego poematu nieśmiertelnego wieszca, tego poematu bólu, którego osnowę stanowią tajemnicze misterja żałobne miejscowego ludu. Teatr Polski pod tą co i obecnie dyrekcją wystawił „Dziady“ przed trzema laty, z opuszczeniem jednak aktów V i VI które nietylko z literackiego ale i malarskiego punktu widzenia tak świetną barwną plamą kładą się na po-

sepne tło cmentarzy i więzień, tą właśnie antytezą gwałtowną i jaskrawą podnosząc sceniczną wartość dzieła pod każdym względem.

Utwór wystawiono z całym pietyzmem jaki winno kulturalne społeczeństwo najpotężniejszemu z wieszczów a ziemia rodzinna i miejsce walk i cierpień młodości poety — Mickiewiczowi.

Na piątkowej premierze odrazu wysunęło się na czoło kilka indywidualności artystycznych. Więć p. Tartakiewicz jako Dzieciątko — upiór z II i Nowosilcow z V i VI aktu, którego wybitny talent zwłaszcza w postaci słynnego „kata dla kariery“ znalazł szerokie pole, wkładając w opracowaną z maestrią postać tę, bardzo ciekawe szczegóły malujące żywymi barwami charakterystyczne cechy tego carskiego siepacza i wytwornego salonowca razem. Następnie p. Kijowski, którego Duch zły istotnie wywoływał w widzu grozę, tak szatańską mocą nienawiści i ironji zawartych w głosie jak i świetną w swej przeraźliwości maską i sylwetką zewnętrzną upodobniającą go do owych symboli zła i mroku: kruka i nietoperza. Następnie p. Vorbrodt (Gustaw — Konrad) który w początku umiejętnie hamował siłę ekspresji by stopniując gamę uczuć miotających Konradem wybuchnąć w końcowym wyzwaniu z całą mocą. Wreszcie p. Ostoja-Ostaszewski dał w scenie „Widzenia ks. Piotra“ wierny i porywający obraz ekstazy zakonnika.

Sławny Bajkow, zausznik senatorski, a lubieżnik w świecie salonów, miał doskonałego przedstawiciela w p. Kurnakowiczu, p. Rzęcki—Sobolewski z głębokim uczuciem i prawdą wypowiedział w więzieniu opis męczeństwa, a p. Kieszczyński dał dobry typ doktora—służalcę i szpiega.

Z artystek wyróżniły się p. Jaroszevska — (Maryla), pełna poezji w swem zaśpiewaniu się, zapatrzeniu, z głosem drżącym, tęsknotą, pytaniem i skargą; p. Chojnacka—Rollsonowa, istotnie tragiczna w swym końcowym wybuchu u senatora. P. Jaworska — była pięknym, lecz zbyt słodkim i lirycznym Archaniołem. Taki Archanioł — choćby z mieczem i w zbroi, nie stanie do walki z szatanem o duszę człowieka; może być najwyżej aniołem stróżem małych dzieci.

Pozatem cały zespół Teatru Polskiego, którego najlepsze i dobre siły nie wahały się podjąć najmniejszych ról dla oddania wspólnym wysiłkiem hołdu, nieśmiertelnemu wieszczowi, doskonałą gra podniosły całość widowiska do wysokiego poziomu.

W reżyserji znać byloczujną i staranną rękę p. Tartakiewicza. P. Kazimierowski dał „Dziadom“ pełne smętku tło naszej ziemi.

Mam mocne przekonanie, że nie znajdzie się chyba nikt z pośród młodzieży wileńskiej, ktoby z okazji rocznicy filaretów i zbliżającego się święta umarłych, nie pośpieszył na to widowisko. Bo poznać je ze sceny trzeba, a tak jak jest obecnie w Wilnie wystawione — warto.

Aleks. Pilawa.

Wiadomości telegraficzne.

Wyjazd prem. Witosa do Baranowicz.

WARSZAWA. 19 X. (Pat.) Premier Witos wyjechał w piątek wieczorem w towarzystwie kierownika ministerstwa zdrowia Bujalskiego do Baranowicz, celem wzięcia udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika wystawionego ku uczczeniu pamięci 180 ofiar z grona polskiego personelu lekarzy i sanitariuszy, którzy padli na Kresach wschodnich w walce z epidemją.

Konwencja sanitarna rosyjsko-fotewska.

MOSKWA. 19 X. (Pat.) Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji sanitarnej rosyjsko-fotewskiej.

Mnożnik księgarski.

WARSZAWA. 20 X. (A. W.) Mnożnik księgarski od dnia 22-go b. m. będzie wynosił 80 000.

Wiadomości bieżące.

Urzędowe.

— Przygotowania do spisu ludności. W związku z przygotowaniem do spisu ludności zostali mianowani na stanowiska referentów spisowych: w pow. Wileńsko Trockim zastępcą Starosty p. Łukaszewicz, w pow. Oszmiańskim, p. Dokurno w pow. Święciańskim p. Tomaszewicz i na m. Wilno Naczelnik Kancelarii Komisarjatu Rządu p. Jamontt. Referaty spisowe zajmą się technicznym zorganizowaniem spisu który jak wiadomo został wyznaczony na dzień 30 grudnia r. b. (A. W.)

Sprawy miejskie.

— Podatek od lokali. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, iż zgodnie z rozesłanymi nakazami płatniczymi na podatek od lokali za 1923 r., pierwsza rata podatku winna być uiszczoną do dnia 1 listopada r. b., druga zaś do dnia 15 grudnia r. b.

Osoby, które nakazów płatniczych przypadkowo nie otrzymały, winne się zgłosić do Magistratu (Dominikańska 2, pokój 165) w celu otrzymania takowych.

Wpłacenie podatku odbywa się w Kasie Miejskiej oraz w bankach: Prywatnym Handlowym, Rolniczo-Przemysłowym, I ym Oddziale tegoż Banku, Żydowskim Spółdzielczym dla drobnych handlowców, Kasie Pożyczkowo Oszczędnościowej Rzemieślników i Drobnych Handlowców.

Za inkasowanie pieniędzy Banki pobierają prowizję w rozmiarze 1 proc. od inkasowanych sum.

— Ostatnie uchwały Rady miejskiej. Wśród niezatwierdzonych uchwał Rady miejskiej powziętych na posiedzeniu w dniu 4 października znajduje się również uchwała co do kar za opóźnianie z opłatą podatku od widowisk. Kary te przewidywane są do 10 milionów. Wnioski w sprawie uchwał wymagających kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wiezie z sobą do Warszawy w poniedziałek prof. Gutkowski.

— Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej. Wobec powrotu do zdrowia prezydenta miasta p. Bańkowskiego, który objął już urządowanie najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się najprawdopodobniej w czwartek dnia 25 b. m.

Z uniwersytetu.

— Wykład inauguracyjny Zast. prof. Ks. Dr. Leona Puciaty p. t. „Nauczanie religji w szkołach Komisji Edukacyjnej“ odbędzie się w niedzielę dn. 21 października 1923 r. o godz. 7ej wieczorem w sali Sniadeckich. Wstęp wolny.

Sprawy akademickie.

— Ofiary w związku z „Tygodniem Akademika“ złożone na listę składek Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodz. Akad. : Wileński Prywatny Bank Handlowy mk. 17,500,000, Wileński Bank Ziemi mk. 2,000,000, Bank Towarzystw Spółdzielczych mk. 10,000,000, Wilenski Bank Rolniczo-Przemysłowy mk. 5,000,000, Warszawskie Towarzystwo Ubezpiecz. mk. 5,000,000, Polski Bank Parcelacyjny mk. 5,000,000, Polski Bank Handlowy w Warszawie. Oddział w Wilnie mk. 10,000,000, Bank dla Handlu i Przemysłu mk. 2,000,000, Bank Wschodni mk. 1,000,000.

Pani Konstancja Strenkowska właścicielka majątku Kowale w pow. Dunilowickim ofiarowała Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży U. S. B. działkę ziemi obszaru około 40 dzieścin.

Z życia stowarzyszeń.

— Ważne dla pracowników handlowo-przemysłowych. Od dnia 15-go do 30-go Października r. b. od godziny 6-jej do godz. 8-jej wiecz., w lokalu Związku przy ul. Trockiej Nr. 11, odbywa się rejestracja wszystkich członków Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowo-Przemysłowych i Biurowych m. Wilna.

Niestawienie się w powyższym terminie będzie uważane, jako wystąpienie ze Związku.

Odczyty.

— Rozwój. W poniedziałek d. 22 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Twa „Rozwój“ odbędzie się tygodniowe zebranie „Rozwojowców“, na którym prof. Hryniewicz wygłosi 2 gi swój odczyt o przemyśle chemicznym i jego znaczeniu dla Polski. — Wobec wielkiego zainteresowania odczytami szerszego ogółu społeczeństwa — członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Sprawy powiatowe.

— Za agitację wywrotową. Dopiero obecnie dochodzi nas wiadomość, że w miesiącu ubiegłym władze bezpieczeństwa aresztowały na terenie powiatu wileńskiego sekretarza Związku Zawodowego służby dworskiej Rodziewicz który prowadził agitację klasową przeciwko średniej i większej własności ziemskiej połączonej z namawianiem do czynów terrorystycznych. Rodziewicz agitował głównie w gminach Mejszagolskiej i Podbrzeskiej.

— Patriotyczna gmina. Z pośród wszystkich gmin powiatu wileńskiego przy dobrowolnej zbiórce ofiar na skarb narodowy szczególnie ofiarną okazała się gmina Rukojńska. Gmina powyższa ofiarowała na ten cel 30 pudów zboża. Ogółem z powiatu wileńskiego wpłynęło 30 gramów złota, 15 funtów srebra i 25,000,000 mk. Są to wszystko ofiary włościan i drobnej szlachty. Natomiast średnia i większa własność powiatu Wileńskiego na liście ofiarodawców świeci nieobecnością.

— Pokaz bydła i koni. W dniu 31 października r. b. odbędzie się w Święcianach pokaz bydła i koni organizowany przez Okręgowy Związek Kółek rolniczych w Święcianach w osobach Dr. Brynka jako prezesa i referenta rolnego jako wice-prezesa przy współdziałaniu Sejmiku Towarzystwa Rolniczego w Święcianach oraz Związku Kółek Rolniczych ziemii Wileńskiej.

Sądy.

— O eksmisji z gmachów rządowych. Głośna sprawa o usunięcie z budynków rządowych przy ul. Gubernatorskiej Zawodowych Związków Robotniczych i z gmachu przy ul. św. Jańskiej Centralnego Związku Chrześcijańskich Związków Zawodowych wejdzie na następne posiedzenie Sądu Okręgowego. Podczas ostatniej rozprawy Sąd Okręgowy zobowiązał wymienione związki do przedłożenia ustaw swych sądowi dla zbadania jakie są oficjalne siedziby omawianych związków.

Osobiste.

— Powrót d-ra Sztolmana. Dowiadujemy się, że w tych dniach przyjeżdża po przeszło 2 letniej nieobecności na stałe do Wilna dr. Gustaw Sztolman, wezwany w 1921 r. do Warszawy na trudne i odpowiedzialne stanowisko Kierownika Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do walki z epidemjami, 6 b. m. w Sali Sesjonalnej Min. Zdrowia Publicznego, Kierownik tegoż Ministerjum dr. Jerzy Bujalski w nadzwyczaj gorących słowach zęgnął ustępującego dr. G. Sztolmana, podnosząc jego zasługi w walce z epidemjami i w rozwoju szpitalnictwa specjalnie na Kresach i dziękując za pełną energji i tyle owocną pracę dla ogólnego dobra w warunkach nad wyraz trudnych.

Liczni i dawni pacjenci d-ra G. Sztolmana zapewne z zadowoleniem powitają wiadomość o powrocie jego do prawnie rodzinnego miasta.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś poraz trzeci „Dziady“ A. Mickiewicza. Dzieło wieszca cieszy się wielkim powodzeniem w Teatrze Polskim, co jest radosnym objawem, że publiczność wileńska rozumie doniosłość i walory perel literatury rodzimej.

Dyrekcja teatru chcąc dać możliwość jak najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenia „Dziadów“ na scenie, już od wczoraj rozpoczęła wydawanie biletów zniżkowych dla uczącej się młodzieży i stowarzyszeń.

— Teatr Wielki (na Pohulance) Dziś o godz. 4 ej po poł. grana będzie po cenach do połowy zniżonych piękna opera Moniuszki p. t. „Straszny dwór“ w całkowitej premierowej obsadzie.

Wczorajem poraz czwarty melodyjna operetka „Lisistrata“ Linkego.

Jutro „Madama Butterfly“ opera Pucciniego.

Wypadki.

Przejechana samochodem. Na 5-m kilometrze od miasta Oszmiany wskutek nieszczęśliwego wypadku trafił pod koła samochodu i poniósł śmierć na miejscu mieszkaniec Warszawy Stanisław Iwański.
Pożar w wagonie. W pociągu Nr 714 na szlaku Zembale-Dukszy w wagonie pocztowym wybuchł pożar, który został ugaszony przy pomocy obsługi pociągu (b)
Pod kołami pociągu. Dn. 16 b. m. na torze kolejowym w odległości 2 kilometrów od stacji Hołduszki w stronę Lyntup znaleziono zabitego przez pociąg mężczyznę Wiktora Józnińskiego, mieszkańca gm. Majkowszczyzny pow. Daniłowickiego. Dochođenje nie ustaliło czy mamy w tym wypadku samobójstwo, zabójstwo, czy zaś nieszczęśliwy wypadek. (b)

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego“
Na Tydzień Akademicki. Za nieprzyjęte za dwa bilety na raut Delegacji Francuskiej, Bronisław Umiasowski 100.000 m.
Na Pomnik Mickiewicza. Jan Popowicz prezes Dyrekcji Poczty i Telegr. 150.000 m.
Na Dom Serca Jezusowego. Mieczysław, Marja, Irena i Anna 25 milionów mk. p.

Listy do Redakcji.

Z powodu artykułu p. Józefa Szulca p. t. „Gastrole p. Wędrzigołskiego“ zamieszczonego w swoim czasie w naszym piśmie, otrzymaliśmy od p. Wędrzigołskiego odpowiedź, którą zamieszczamy w imię bezstronności, jakkolwiek co do strony faktycznej jest ona przeważnie potwierdzeniem tego, co pisał p. Szulc, różni się natomiast co do formy. Jest to rzecz zrozumiała, gdyż ani sprawozdawca p. Szulc nie stenografował mowy p. Wędrzigołskiego, starając się oddać tylko wrażenie jakie na nim wywarła, ani też p. Wędrzigołski prawdopodobnie nie pamięta dosłownie tego, co mówił, natomiast wie oczywiście jakie miał intencje. Otóż fakt niniejszy świadczy dowodnie, jak znaczne bywają różnice pomiędzy intencjami mówcy a wrażeniem, jakie na ogół słuchaczy wywiera mowa, zwłaszcza gdy chodzi o występy wiecowe i jak wielkie ze strony mówcy potrzebne jest umiarkowanie, by nie osiągnąć celu wręcz przeciwnego może od tego, do którego zmierzał.
Sprostowanie p. Wędrzigołskiego podajemy w całości.
1) Nie jest prawdą, że jestem z Odrozienia lub Wyzwolenia natomiast prawdą

jest, że należę do poselskiego klubu ludowego Polskiego Str. Ludowego.
2) Nie jest prawdą, że powiedziałem „w ubiegłą niedzielę był tu poseł z ósemki“ natomiast prawdą jest, że powiedziałem „był tu u Was poseł z ósemki“ i stwierdzam, że taki poseł był, a nazwisko jego p. Popowski.
3) Nie jest prawdą, że powiedziałem „to był lotr, szelma skończony, parobek panów, siuga z ósemki“, natomiast prawdą jest że powiedziałem „wymyślania i oszczerstwa, jakimi mnie obrzucał poseł z ósemki podczas swego przemówienia, nie przyniosła mu chluby i zaszczytu i hańba mu za to, jeżeli rzeczywiście pozwolił sobie na coś podobnego.
4) Nie jest prawdą, że p. Witosa nazwałem „Zdracą Ojczyzny“ natomiast jest prawdą, że powiedziałem „p. Witosa łącząc się z ósemką zdradził program ludowy“.
5) Również nie jest prawdą, że powiedziałem „my włościanie“, natomiast jest prawdą, że powiedziałem „my przedstawiciele włościan“.
6) Nie jest prawdą, że powiedziałem „obszarnikom trzeba odebrać ziemię“ natomiast prawdą jest, że powiedziałem „nie leży w zadaniu naszego stronnictwa niszczenie wielkich dworskich gospodarstw, a szczególnie o wysokiej rolnej kulturze i u

przemysłowionych, oni muszą pozostać, natomiast będziemy dążyć do zmniejszenia posiadania tych obszarów, które w bardzo wielu wypadkach i dzisiaj jeszcze leżą odłogiem; to nie jest wymysł lub zachcianka tego lub innego stronnictwa—to jest: dziejowa potrzeba, konieczność której stwierdzili wszyscy zgodnie i jednogłośnie w Sejmie Ustawodawczym“.
7) Nie jest prawdą, że powiedziałem „lasy należy upaństwowić“ natomiast prawdą jest, że przeczytałem wyciąg z przemówienia p. Witosa w Sejmie Ustawodawczym w 1919 r. w którym p. Witosa stanowczo domaga się upaństwowienia lasów.
8) Nie jest prawdą, że w przemówieniu o marszałku Piłsudskim powiedziałem „tego człowieka my postawimy na najwyższe stanowisko nie tylko w Polsce, ale może to będzie i to nastąpi na całym świecie, to nasz plan roboty, od którego nie odstąpimy“, natomiast prawdą jest, że powiedziałem „zasługi przed Ojczyzną Marszałka Piłsudskiego są tak olbrzymie, że drogi historii z pewnością postawią go znów u szczytu władzy, w to my wierzymy i tego czekamy, bo jest to dla nas rękąjmią utrwalenia w Polsce ustroju demokratycznego.
Wędrzigołski Bronisław
Poseł do Sejmu Rzp. P.
Warszawa, 16.X.23.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Dzisiaj

Kino-Teatr „Polonia“ Mickiewicza 22. Dzisiaj

Kino-Teatr „Picadilly“ Wielka 72. Tylko dzisiaj

Kino-Teatr „Lux“ ul. Mickiewicza 11. Dzisiaj otwarcie sezonu zimowego!

Cały świat widział i podziwiał. Wilno dzisiaj ujrzy i zdumieje! Film nad Filmy. Kobieta z milionami.

Druha i ostatnia seria rozgłosnego obrazu pod tytuł. Hrabina Paryża APASZ

Tylko dzisiaj! D-r MABUZE Dzieje tego, który został nadszłościem, a rebours. Dramat psychologiczno-sensacyjny, w 9 aktach.

Będzie demonstrowany rozgłosny obraz pod tytułem: TRUCIZNA

Wielka epopea w 9 akt. I strzał w maryjskiej operze. II Paryż — Konstantynopol. W roli MIA MAY, EMIL JANINGS, WŁODZ. GAJDAROW, i ERIKA GLE-SNER. Artyzm zdjęć wależy o lepsze z grą, reżyserją i fabułą.

Współczesn.-erot. dramat w 6-ciu akt. w rol. główn. mistrzowie ekranu: MIA MAY, EMIL JANINGS, WŁODZ. GAJDAROW, i ERIKA GLE-SNER. Artyzm zdjęć wależy o lepsze z grą, reżyserją i fabułą.

Dzieje tego, który został nadszłościem, a rebours. Dramat psychologiczno-sensacyjny, w 9 aktach. Spirytysta i Hypnotyzer, Mocarz Giędzy, Don-Jouan, prześcigający Casanowę, Król szulerów, Zongler życia i namiętności, człowiek o stu maskach, Demon noc, spelunek, genialny zloczyca, Bacc, Roletka,

podług znakomitego romansu w 12 aktach. Początek o godz. 4 po poł. EMILA ZOLI

„ZAR“ NAJLEPSZE POLSKIE SIATKI ŻAROWE WSZĘDZIE DO NABYCIA! Rozchodzą się po świecie całym, głosząc sławę polskiego wyrobu.

OBWIESZCZENIE Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej o nowym cenniku wyrobów tytoniowych fabryk Wileńskich, obowiązującym od dnia 22-go października 1923 roku

Inteligentna staruszka, wdowa, kompletnie bez rodziny, okradzona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod „Bardzo biedna“.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna podaje do wiadomości p.p. pracodawców, że Oddział Wileński Banku Ludowego w Warszawie, mieszczący się przy ulicy Wileńskiej 12, został upoważniony do przyjmowania w imieniu Kasy Chorych wszelkich należności na rzecz Kasy, uiszczanych w terminie płatności. Po upływie terminu płatności wpłaty przyjmuje wyłącznie Biuro Kasy (Dominikańska 15).

PAPIERY ŚWIATŁOCZULÉ, oraz KOKS HUTNICZY GÓRNOŚLĄSKI Dostarcza MIECZ. SEIDENGART SOSNOI EC, Piłsudskiego 42.

Administ. Dzien. Wileńskiego poleca ofiarności Sz. czytelników wychowanka Seminarjum Nauczycielskiego i uczenie Szkoły Haadlowej. Z braku funduszów na ubranie i książki, grozi im przerwanie nauki. Ofiary przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego“.

Dokt. med. D. ZELDOWICZ z Moskwy przyjmuje od g. 10-1 i 5-8 weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24.

T-wo LABOR podaje do wiadomości, że otworzyło Pracownię sukien i okryć damskich Trocka 9, w dziedzińcu pod kierunkiem wykwalifikowanej krawcowej Zofji Kozłowskiej. Przyjmuje się również futra, kołnierze i mufki. Wykonanie sumienne i eleganckie. — Ceny umiarkowane.

Dr. D. KENIGSBERG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4.

Dr. Wołodzko ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12-2 i 5-6. Zawalna 22.

A KUSZERKA A. Jutan, ul. Niemiecka 4 m. 19, tel. 222. Udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.

D-r R. Buch Akuszerka i choroby kobiece. Przyjmuje 11-1, 3-5. ul. Wileńska 48, wejście z ul. Batoryjnej (daw. Nadbrzeżnej).

Dr. E. BIRZOWSKI choroby weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od g. 11-2 i 4-7, panie od godz. 3-4 p.p. Ul. Jagiellońska 3, m. 5 (róg. Ad. Mickiewicza)

Kobieta-Lekarz Dr. Piotrowicz - Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5 - 6 wieczór. Zarzecze 5, m. 2.

D-R. MED. Kaz. Łukiewicz Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4-7 po poł. ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

B. SZYRWINDT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7

Dr. Med. E. Suszyński Specjalność: choroby weneryczne, niemoczności i skóry. od 1-2 i od 4-7 wiecz. Ul. Mickiewicza 30

Dr. W. Legiejko CHOROBY WEWNĘTRZNE przyjmuje od g. 5-7 po poł. Ad Mickiewicza d. 21 m. 1.

Kobieta lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akuszerka. Kasztanowa 7, m. 7, g. 3-4.

Doktor Marja Petruszewiczowa przeniosła się na W. Pohulankę Nr. 14, m. 19. Choroby kobiece. Przyjście od 5 do 7 g. Kobieta lekarz

Dr. Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352, od 9-1 i 4-7.

D-r J. Bernsztejn Choroby skórne, weneryczne syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1 pp. i 4-8 w. ul. Mickiewicza 28-5.

Kursa muzyki. Udziela się lekcji muzyki na fortepianie, skrzypcach, mandolinie, gitarze, oraz instrumentach dętych. Tatarska 22, m. 2, od 3-6 pop.

Sprzedają plac w centrum miasta. Blizsza wiadomość: Mała Pohulanka 15-28.

KOŁDRY watowe i pluszowe poleca Warszawski Magazyn Pościelowy. ul. Wileńska 10.

Wypożyczę lub sprzedam meble różne tania. ul. Wielka 51, od 12-4.

pan. Laudon Eugenjusz prosi o łaskawe przysłanie adresu (za zwrotem ewent. kosztów) państwa Rodziewiczów, Donata i Aleksandry z Syrowiczów, których oddawna bezskutecznie poszukuje. Katowice, ul. 3 Maja Nr. 18, „T. R. I.“ Tow. Akc.

Daukszanka posiadając patent francuskiego zakładu udziela lekcji francuskiego języka za umiarkowaną cenę. Hotel „Niszkowski“ Bakszta 2.

Pokój umeblowany z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. Reflektuje się tylko na bardzo solidnego lokatora. Zgłaszać się: Uniwersytecka 2 m. 1, Zahorska, między 2-4 pop.

Zgubiona kartę rejestracyjną wyd. przez Urząd Komisarza Rządu na imię Jadwigi Biedekiej zam. przy ul. Wilkomierkiej 3, unieważnia się.

Skradz. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno, bilet koński wyd. przez Magistrat Wil. na imię Juliana Stefanowicza, zam. przy ul. Pogodnej 7, unieważnia się.

Zgub. książkę wojskową wyd. przez Komisję Przelądową w Trokach na imię Adolfa Czajkowskiego, zam. w Czulkiszkach, gm. Trockiej, unieważnia się.

Zgub. paszport niem. oraz książkę wojsk. wyd. przez P. K. U. na imię Bolesława Kowsznysa zam. przy ulicy Prostej 10, unieważnia się.

T-wo „LUTNIA“. W najbliższej przyszłości odbędzie się 1-szy w sezonie biegający. Koncert chóru T-wo „Lutnia“ i „Koła Miłośników Pieśni“. Program zapowiada pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej. Próby chóru, jak również przyjęcie nowych członków do chóru i orkiestry odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 7 wiecz.

Folwark 15 dziesięcin nad Wilją, 6 wiorst od Wilna do sprzedania zaraz. Dobre zabudowania. Tow. Akc. „Locolyt“, ul. Ad. Mickiewicza 42.

Objektów leśnych z pozwol. na wyrub, majątków, folwarków, domów i placów wielki wybór posiada T-wo Akc. „Locolyt“ Mickiewicza 42.

Lekcji rysunku i malarstwa udziela art. mal. A. Międybłocki. Otwarte niedzielnego kursa rysunkowe dla dzieci, zapisy od 2-jej do 4-jej. Plac katedralny, róg Ad. Mickiewicza Nr. 1-6.

FOLWARK 6 km. od Wilna obszar 15 ha z zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym do sprzedania zaraz. Informacji bliższych udziela codziennie od 3-5 pop. ul. Witoldowa 13/1.

Sak karakułowy okazjnie sprzedaje się. Zawalna 5, m. 22 od 10-jej do 1-jej.

Mieszkanie poszukuje się 2 lub 3 pokojowego z kuchnią od zaraz. Idę na wszelkie porozumienia. Zgłoszenia osobiste lub listowne ul. Marji Magdaleny Nr. 4, Towarzystwo „Piast“.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO UL. ŚW. ANNY Nr 3

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA WCHODZĄCE.

ZAMIAST TRANU dla dzieci oraz osób wiatych i anemicznych poleca się znany od lat wielu JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO WARSZAWA, Marszałkowska 54.